



MINISTER
SPRAWIEDLIWOŚCI

Warszawa, stycznia 2016 r.

BM-I-0830-2/16

Pan
Frans Timmermans
Pierwszy Wiceprzewodniczący
Komisji Europejskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

ze zdumieniem przyjąłem list, który był Pan uprzejmy skierować do mnie w sprawie Trybunału Konstytucyjnego w Polsce. Jego treść świadczy o braku wiedzy związanej z Trybunałem. Miał Pan możliwość uzyskania ode mnie rzetelnych informacji na ten temat, na przykład wykorzystując rutynowe robocze kontakty pomiędzy Ministerstwem a Komisją Europejską. Ubolewam, że Pan tego nie zrobił. O Pańskich nieuzasadnionych zarzutach i nieuprawnionych wnioskach dowiedziałem się najpierw z mediów, a później z oficjalnej korespondencji. Z tych powodów odebrałem Pana list jako próbę nacisku na demokratycznie wybrany parlament i rząd suwerennego państwa, jakim jest Polska.

Proszę wobec tego przyjąć do wiadomości kilka faktów:

1. Stabilność i właściwe funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego, które dopiero dziś jest przedmiotem Pańskiej troski, zostało drastycznie zakłócone już latem zeszłego roku wskutek zmian w ustawie o Trybunale dokonanych przez ówczesną koalicję rządową. Tracąca władzę koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjęła ustawę, na mocy której wymieniła jedną trzecią składu Trybunału i zapewniła, że aż 14 na 15 sędziów pochodziło z rekomendacji rządzących partii. Celem było zmonopolizowanie tej instytucji. Intencji tych nie krył poseł Platformy Obywatelskiej Robert Kropiwnicki. Referując w Sejmie zmiany w ustawie o Trybunale wprost deklarował, że chodzi między innymi o to by pięciu sędziów zostało wybranych za „naszej” kadencji (w trakcie której PO-PSL miało większość).

Rządowa większość złamała w ten sposób podstawową zasadę pluralizmu sądów konstytucyjnych obowiązującą w demokratycznych państwach (z pewnymi wyjątkami jak np. w Pańskiej ojczyście Holandii, gdzie w ogóle nie ma Trybunału Konstytucyjnego). Zasada pluralizmu została wyraźnie wskazana w wielu opiniach przywołanej przez Pana Komisji Weneckiej, która wyraźnie stwierdziła, że *„Partia rządząca nie powinna mieć możliwości obsadzenia wszystkich stanowisk sędziów wedle swojego wyboru....¹”*,

2. Poprzedni parlament naruszył jednocześnie konstytucyjny obyczaj wyznaczając w pośpiechu pięciu nowych sędziów na miejsce członków Trybunału, których kadencja miała upłynąć dopiero po wyborze nowego Sejmu. W ten sposób – na dwa tygodnie przed wyborami do parlamentu – ówczesna większość parlamentarna odebrała tę decyzję nowo wybranemu Sejmowi, dysponującemu aktualnym demokratycznym mandatem.

Bulwersujące działania, które uszły wówczas Pańskiej uwadze, były przedmiotem protestów ówczesnej opozycji, a prezydent Andrzej Duda bezskutecznie apelował o dochowanie demokratycznych standardów. Postępowanie rządowej większości nie miało przy tym precedensu. Gdy w 1997 roku wydarzyła się podobna sytuacja – upływ kadencji parlamentu zbiegł się w czasie z upływem kadencji części sędziów Trybunału – decyzję o wyborze ich następców tracąca wtedy władzę lewica pozostawiła nowej większości sejmowej. Ówczesny Sejm ustanowił wówczas konstytucyjny obyczaj, który został złamany przez rządzącą większość PO-PSL.

3. Zaledwie 5 z 15 obecnych członków Trybunału Konstytucyjnego to osoby wskazane przez nową parlamentarną większość. Zostały wybrane zamiast sędziów, których poprzedni parlament wyznaczył na mocy ustawy o Trybunale. Ustawa sprzecznej częściowo z konstytucją, co potwierdził w orzeczeniu sam Trybunał.

Prawo i Sprawiedliwość, które jako pierwsza partia w polskiej historii zdobyła w demokratycznych wyborach większość w parlamencie i ma niepodważalny mandat do sprawowania władzy, podjęło działania naprawcze, aby przywrócić pluralizm w Trybunale Konstytucyjnym. Stało się to zgodnie z bogatym dorobkiem Komisji Weneckiej, która poświęca zasadzie pluralizmu w składzie sądów konstytucyjnych wiele uwagi. Należy przy tym podkreślić, że nowa sejmowa większość nie zapewniła sobie przewagi w Trybunale ani nawet politycznej równowagi w tej instytucji. Nadal większość sędziów pochodzi z wyboru poprzednich koalicji.

¹ CDL-STD(1997)020 The composition of constitutional courts - Science and Technique of Democracy, no. 20 (1997), p.21

4. Pięciu wybranych przez nową parlamentarną większość sędziów zostało bezpodstawnie odsuniętych od orzekania wskutek arbitralnej decyzji przewodniczącego Trybunału Konstytucyjnego, pana profesora Andrzeja Rzeplińskiego. Jego polityczne ambicje są dziś największym zagrożeniem dla niezawisłości Trybunału, a także równowagi władz: sądowniczej, ustawodawczej i wykonawczej w Polsce.

Sędzia, którego obowiązkiem jest bezstronność, deklaruje się jako sympatyk opozycyjnej Platformy Obywatelskiej i zachowuje się jak polityk. Został nawet uhonorowany jako „polityk roku” przez środowiska związane z poczytnym w Polsce tygodnikiem. Na sali posiedzeń parlamentu otwarcie naradza się z politykami opozycji. Krytykuje postępowanie prezydenta i parlamentarnej większości. Występując jako Prezes Trybunału w mediach publicznie sugerował kierunek rozstrzygnięcia w sprawie dotyczącej zgodności z Konstytucją ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, zanim zapadł wyrok, a nawet przed rozprawą.

Szanowny Panie Przewodniczący,

Troską polskiego rządu jest dziś przywrócenie ładu prawnego, zapewnienie właściwego funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, a przede wszystkim jego pluralizmu. Jest to wyrazem głębokiej wiary rządu w zasady demokratycznego państwa prawa. Ufam, że dzięki przekazanym przeze mnie informacjom znajdziemy w Panu sojusznika w tych staraniach.

Polska jest suwerennym i demokratycznym krajem, dlatego proszę na przyszłość o zachowanie większej powściągliwości w pouczeniu i upominaniu parlamentu oraz rządu suwerennego, demokratycznego państwa. Nawet jeśli Pan – jako przedstawiciel lewicy – różni się z nami ideowo.

Byłoby mi bardzo miło gościć Pana w Polsce i odpowiedzieć na ewentualne pytania.

Z wyrazami szacunku

Zbigniew ZIOBRO